

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 12

(235)

czerwiec

2004

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

W numerze

AKTUALNOŚCI

Witajmy do
torodeckiego

A kto, jak myślicie, przyczynił się do wzniesienia tego pomnika? Urząd miasta? Tutejsi Polacy? Przedsiębiorcy polscy? Ktoś z Kraju? Nie! Uczynił to mecenas czyli sponsor, jak teraz mówią, pewna struktura komercyjna - bank. • 2

Pamięć

W pełni
odrodzić
lucha narodu

Natomiast fakt, że wśród około 700 uczestników tej konferencji byli, przede wszystkim, działacze różnych organizacji społecznych, dowodzi o dużej aktywności naszych społeczników. Pragną oni odbudować to, co usiłował zdusić komunizm, który niszczył patriotyzm, sztychł z bohaterów narodowych używając zwrotów "bohater szczytny". • 7

Bawmy się razem

Święto tradycji narodowych

19 czerwca na „Polu Pieśni” w Plecherskim Parku Kijowa odbyło się kolejne, czwarte już z zędu, święto tradycji narodowych „Folklorama 2004”.

W roku poprzednim „Folkloramę” przeprowadzono w innym miejscu - na terenie skansenu, położonego na ziemiach wsi Pirogowo. Skansen w Pirogowo ma

„Folklorama” przerosła w tradycyjne doroczne święto i zbiera na swoich imprezach przedstawicieli wspólnot narodowych Ukrainy, liczną widownię, w tym i gości z innych państw.

„Folkloramę 2004” otworzyła orkiestra z Jałty. Następnie występowały zespoły kijowskie „Złota Jesień” oraz „Młodość”. A potem



Polskie miasteczko śpiewało i tańczyło

50 hektarów powierzchni. Jest tam mnóstwo zabytków etnograficznych, i zapewne dlatego podczas tegorocznego święta często można było usłyszeć następującą opinię: „Wszystko dobrze, ale w Pirogowo było lepiej - w Pirogowo uroda święta była całkiem inną”.

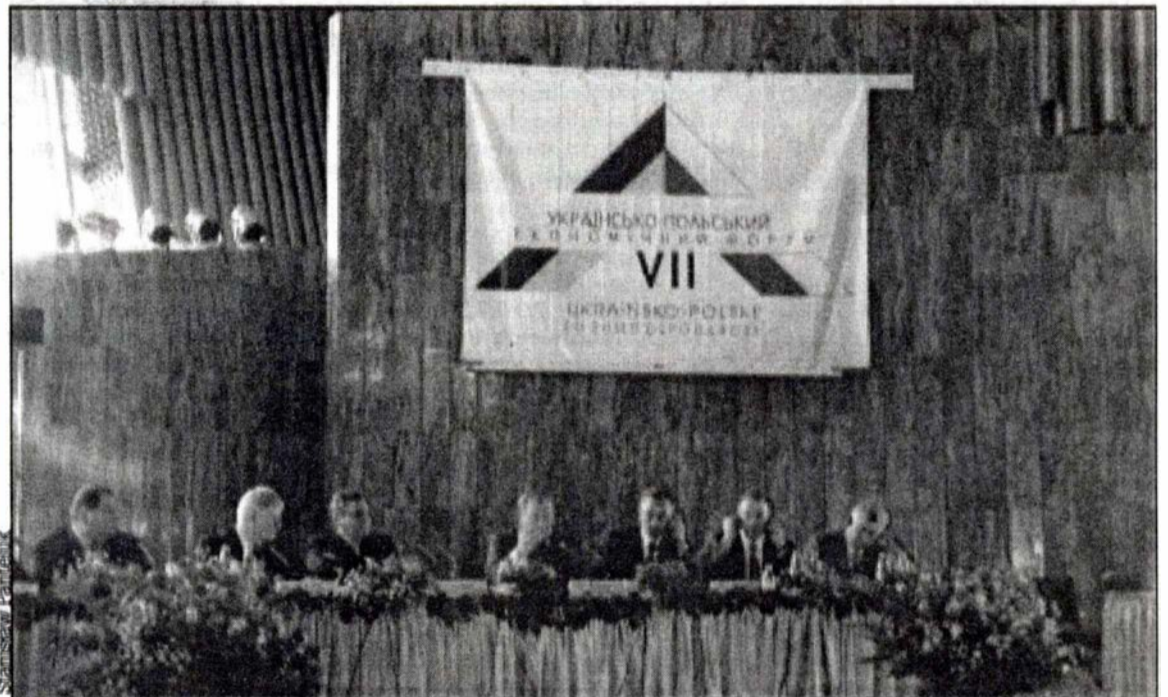
Organizatorami tegorocznego święta byli: Urząd ds. Narodowości i Migracji Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej, Międzynarodowa Fundacja „Centrum Innowacji i Rozwoju” oraz organizacje kulturalno-oświatowe Kijowa. Dzięki owocnej współpracy tych stałych już organizatorów

na scenie głównej zaczęła się prezentacja kultur każdej przedstawionej na święcie grupy narodowościowej. Jestem dumny z tego, że pierwszymi swoją kulturę przedstawiali właśnie Polacy - zespoły „Jaskółki” i „Polanie z nad Dniepru”. Nad całym ogromnym parkiem zabrzmiał natchniony głos Wiktorii Radik śpiewającej miłe dla każdego Polaka słowa „Hej, hej, hej sokoły...” W ten dzień na scenie głównej swoją sztukę i talent widzom podarowało około 50 artystów i zespołów twórczych.

Ciąg dalszy na str. 2

VII Forum Gospodarcze „Polska - Ukraina”

Możemy, i lepiej, i więcej



Obrady Forum, w których wzięli udział Prezydenci Ukrainy i Polski, toczyły się głównie w Sali Kryształowej hotelu „Jałta”

W dniach 24-25 czerwca br. w najstojniejszym uzdrowisku Południowego Wybrzeża Krymu - Jałcie toczyły się obrady VII Forum Gospodarczego „Ukraina - Polska”.

Głównym celem tego tradycyjnego spotkania było zachowanie i pomnożenie pozytywnej dynamiki stosunków handlowo-gospodarczych między naszymi krajami. Bardzo korzystnymi były rozmowy przeprowadzone w czterech sekcjach Forum, a dotyczące: współpracy w dziedzinie finanso-

Bez rozpachy

wo-bankowej, dwustronnych kontaktów w sferze handlu i inwestycji, integracji europejskiej i jej wpływu na układy gospodarcze (w tym przygraniczne) oraz współpracy w gałęzi energetycznej.

Kulminacyjnym momentem w drugim dniu Forum stało się uczestnictwo prezydentów Ukrainy i Polski, którzy na zakończenie obrad wygłosili przemówienia. Prezydent Leonid Kuczma w swoim wystąpieniu m.in. zaznaczył, iż obecnie dla Ukrainy bardzo ważnym

zadaniem jest wykorzystanie przewag, które płyną z poszerzenia Unii Europejskiej, w tym i dla ukraińsko-polskiej współpracy gospodarczej oraz maksymalnie pomniejszenie jego ewentualnych skutków negatywnych.

Jego zdaniem szczególną uwagę należy zwrócić na dalszy rozwój wymiany handlowej, kooperację naukowo produkcyjną, turystykę, rozbudowę infrastruktury granicznej, ochronę środowiska.

Ciąg dalszy na str. 2

Musi być JEDNO CIAŁO!

W „DK” Nr 9 (232) została zamieszczona moja notatka p.t. „Radość reglamentują biurokraci”, w której z grubsza wyjaśniłem sytuację z powodu usunięcia z anteny Radia „Kultura” (program III Radia Ukraińskiego) cyklu audycji kulturologicznych „Po sąsiedzku. Polski wektor”.

Likwidacja całego cyklu audycji polsko-ukraińskich podczas Roku Polski w Ukrainie, i to akurat takich audycji, które już od ponad roku emitowane były na antenie radia państwowego pięć razy w tygodniu - jest wydarzeniem niecodziennym i potrzebuje szczegółowego wyjaśnienia.

Szczędząc miejsca na szpaltach gazety ograniczę się krótką tezą, a raczej wnioskiem, do którego doszedłem wbrew własnym demokratycznym, optymistycznym przekonaniom i który dla mnie brzmi bardzo drastycznie: GŁOS POLSKI na Ukrainie (w tym również w radiu ukraińskim) potrzebny jest w granicach wytyczanych przez zrusyfikowaną świadomość kierującej biurokracji, i odpowiednio jest on biernie odbierany przez zobojętniałe społeczeństwo, w którym obywatele polskiego pochodzenia zachowali swój honor przeważnie w granicach własnego mieszkania. Co dotyczy większości obywateli

Ukrainy, to, niestety, dotąd jeszcze noszą w sobie przygłupie mity, w których prawda historyczna jest „na amen” zniekształcona kłamstwem z wiadomego północnego źródła. Można jeszcze jakoś zrozumieć intencje dzisiejszej ekipy kierowniczej, która mocno powiązana z Kremlem i uzależniona od niego, często sabotuje dobre posunięcia dążące ku prawdzie i zdrowemu rozsądkowi.

Czegoż warta jest dziesięcioletnia afery z budownictwem - przebudową rurociągu „Odesa-Brody”, który do teraz jeszcze stoi zastopowany.

Ciąg dalszy na str. 6

VII Forum Gospodarcze „Polska – Ukraina”

Ciąg dalszy ze str. 1

Prezydent Ukrainy krytycznie wypowiedział się o funkcjonowaniu modelu współpracy przygranicznej w ramach działalności euroregionów, stwierdzając, iż model ten wymaga doskonalenia poprzez wyeliminowanie nieskutecznych mechanizmów organizacyjnych i usunięcie rozbieżności w sferze ustawodawczej, celnej i podatkowej. Podkreślił również potrzebę wspólnych poczynań w celu rozbudowy i modernizacji przejść granicznych, doskonalenia procedur celnych, wyrażając nadzieję, iż współfinansowania tych przedsięwzięć podejmie się Komisja Europejska.

aspiracje naszych sąsiadów. Ukraina w sposób coraz bardziej jednoznacznie formułuje swoje dążenia, co znalazło zwoje odzwierciedlenie nawet w nowej doktrynie obronnej waszego państwa. W gronie NATO i Unii Europejskiej Polska, w miarę możliwości, będzie konsekwentnie dopomagać, aby drzwi tych struktur otwarły się przed Ukrainą i wierzę, że podobną konsekwencją wykażą się sami Ukraińcy. Trzeba zawsze pamiętać, że tutejsza sytuacja wewnętrzna w ogromnym stopniu wyznacza również kierunek polityki innych państw, państw Unii Europejskiej wobec Ukrainy. Analizując obecny stan wymiany gospodarczej Prezy-

nio, że proces prywatyzacji Huty Stali „Częstochowa” zostanie uruchomiony. Życzymy powodzenia Związkowi Przemysłowemu Donbasu. W efekcie końcowym sprawę rozstrzygną kryteria rynkowe i wierzę, że procedury będą przejrzyste, czytelne i zapadną w tej kwestii decyzje najlepsze”.

Prezydent Polski wypowiedział się też na temat ropociągu Odesa-Brody zaznaczając:

„Jesteśmy zainteresowani tym projektem. Uważamy jednak, że powinien on być ekonomicznie opłacalny i prowadzony na zasadach komercyjnych. Rysują się pomyślne perspektywy. W tych dniach powinna być powołana polsko-ukraińska spółka, która

Możemy, i lepiej, i więcej

Wśród udanych, ostatnio wdrażanych projektów L. Kuczma wymienił utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa z udziałem kompanii „UKRNAS-TA” i „Przyjaźń”, oraz międzynarodowe wykorzystanie linii o szerokim torze kolejowym na trasie Ługańsk – Sławków.

Prezydent wyraził pogląd, że najbardziej znaczącymi kierunkami współpracy gospodarczej Ukrainy z UE powinno być uczestnictwo w rozbudowie międzynarodowych sieci transportowo-komunikacyjnych, pogłębienie integracji w sferze energetycznej, informacyjnej oraz w gałęziach związanych z wysokimi technologiami.

Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski podkreślając, iż VII Forum obraduje w nowych realiach, gdy Polska jest już pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, zaznaczył:

„To, że Polska uczestniczy w politycznej i gospodarczej wspólnocie 25 państw, to, że mamy udział w 450 milionowym wspólnym rynku, oznacza przecież nie tylko jakościową przemianę dla Polski, ale także dla naszych stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Opowiadamy się za tym, aby budować łańcuch współpracy między Unią a jej sąsiedztwem, ogarniający takie kraje jak, Ukraina, Rosja, Mołdowa a także Białoruś. Jednocześnie z przekonaniem popieramy europejskie

dent Polski poinformował, iż Ukraina w gronie państw WNP zajmuje drugie miejsce, co do obrotów handlowych. Rekordy padły tu w roku minionym, gdy wzajemny handel przekroczył 2,3 mld dolarów.

„Uważamy jednak, - stwierdził - że oba kraje nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa. Trzeba pamiętać, że udział Ukrainy w obrotach handlowych Polski w 2003 r. stanowił jedynie 2,3%. Możemy, więc, i lepiej, i więcej. Podobnie - zaznaczył A. Kwaśniewski - rzecz ma się ze wzajemnym zaangażowaniem inwestycyjnym. Na początku tego roku było na Ukrainie 837 przedsiębiorstw z polskim udziałem, To brzmi może nie najgorzej, ale w sumie to tylko niecałe 9% wszystkich firm, w których zaangażowany jest kapitał zagraniczny”.

Ilustrując udział kapitału ukraińskiego w gospodarce polskiej A. Kwaśniewski stwierdził:

„W Polsce działa jedynie 7 przedsiębiorstw z kapitałem ukraińskim. I nic dziwnego, że specjalnego znaczenia nabrała sprawa sprzedaży huty „Częstochowa”. Chcę podkreślić, że Polska z wielkim zadowoleniem i otwartością wita inwestycje ukraińskie w naszym kraju. Nie stawiamy wobec nich żadnych innych kryteriów niż jak do pozostałych inwestorów. Ministerstwo Skarbu Państwa zakomunikowało ostat-

opracuje biznes plan tego przedsięwzięcia. Liczymy, że budowę ropociągu wesprze Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Są szanse, że roboty rozpoczną się w 2006 roku, by dwa lata później mogła popłynąć tamtejsza pierwsza ropa z Odessy.”

Prezydent Kwaśniewski poinformował zebranych o rozpoczęciu prac nad nowym programem sąsiedztwa „Polska – Ukraina – Białoruś”, który będzie funkcjonował przy wsparciu funduszy europejskich.

Mówiąc o stosunkach z wschodnimi sąsiadami Polski w nowych realiach Europy dobitnie podkreślił - „Potrzeba nam jak najwięcej otwartości, dialogu i współpracy i nikt nie powinien być odsuwany na margines tych procesów. Polska chce ze wszystkich sił przyczynić się do budowania więzi ze wszystkim Europejczykami. Partnerstwo polsko-ukraińskie jest w tych dążeniach wspaniałym dokonaniem i atutem i pracujemy dla naszych ojczyzn, dla pomyślności regionów, dla przyszłości Europy.”

W dzień inauguracji Forum w nadmorskiej Liwadii odbyło się III spotkanie przewodniczących Obwodowych Administracji Państwowych, Rad Obwodowych Ukrainy z wojewodami i marszałkami województw Polski, uczestnicy którego włączyli się później do pracy Forum.

Stanisław PANTELUK

Imprezy

FORA W CZERWCU



Interdyscyplinarny okrągły stół na temat „Ukraina-Polska: sąsiedztwo europejskie” zorganizowano 17 czerwca w pomieszczeniu Narodowej Biblioteki im. Wernadskiego w Kijowie. Organizatorzy: Instytucje Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Ambasada RP na Ukrainie, Uniwersytet im. T. Szewczenki, Centrum Studiów Ukraińsko – Polskich. Na zdjęciu Dyrektor Instytutu Filozofii NANU Mirosław Popowicz otwiera wystawę książki polskiej przed początkiem obrad stołu.



Uczestnictwo organizacji społecznych w kształtowaniu i realizacji polityki zagranicznej: doświadczenie Ukrainy i Polski – pod takim tytułem obradowała konferencja zorganizowana wspólnie przez pozarządowe organizacje: Centrum „Demokracja i Rozwój” (Ukraina) i Europejską fundację „DIALOG” (Polska) przy wsparciu funduszu „Widrodzenia”.

Uczestniczyły w niej takie znane osobistości jak byli ministrowie spraw zagranicznych Ukrainy Borys Tarasiuk i Anatolij Zlenko, były minister obrony RP Janusz Onyszkiewicz, radca prezydenta RP ds. zagranicznych Stanisław Ciosek i inni. Konferencja inaugurowała otwarcie w Kijowie przedstawicielstwa DIALOGU.

BORD (Zdjęcia autora)

Pomnik

Przyjemną niespodzianką dla kijowian szczególnie dla Polaków kijowskich stało się odsłonięcie w Dniu Miasta, 29 maja, pomnika słynnego architekta kijowskiego polskiego pochodzenia Władysława Horodeckiego. W samym centrum miasta, w pasażu, na Kreszczatyku.

O Horodeckim niejednokrotnie pisaliśmy na stronach naszego pisma. W ogóle to los go oszczędził. W samym centrum Kijowa jego imieniem nazwano ulicę byłą Nikolajewską, później Karola Marksa. (Nawiasem mówiąc na propozycję ZPU i jego ówczesnego prezesa ś.p. Stanisława Szalackiego). Wiele publikacji poświęcono jego życiorysowi i twórczości. Prawie wszystkie jego budowle stoją do dziś. A mamy nadzieję, że wkrótce kościół św. Mikołaja – jedno z jego najpiękniejszych dzieł zostanie zwrócony wierzącym.

Zawitajmy do HORODECKIEGO

Wracając do pomnika. Zgodnie z pomysłem rzeźbiarza W. Szczura Horodecki siedzi przy stoliku kawiarni czy restauracji przy kawie (na zdjęciu). Można usiąść obok niego też.

A kto, jak myślicie, przyczynił się do wzniesienia tego pomnika? Urząd miasta? Tutejsi Polacy? Przedsiębiorcy polscy? Ktoś z Kraju? Nie! Uczynił to mecenas czyli sponsor, jak teraz mówią, pewna struktura komercyjna - bank.

Jaki? Już słyszę warianty odpowiedzi:

- Kredyt Bank, PEKAO z pol-



skim udziałem kapitałowym, które działają na Ukrainie, a zwłaszcza w Kijowie. Nie szanowni państwo, znów pudło! Uczynił to prosperujący bank ukraiński - DIAMANTBANK. Okazuje się, iż ma on taki specjalny wieloletni program mecenatu pt. „Historyczna spuścizna Ukrainy w osobistościach”, który przewiduje wznoszenie pomników, umieszczanie tablic, różnorakie wystawy etc. Bóg zapłać!

Ale od razu po odsłonięciu rzeźby usłyszałem wobec niej krytyczne uwagi dotyczącą stylu, miejsca etc. Cóż, należy rozumieć, że zwrócono nań

uwagę. Może i ktoś coś zaproponuje.

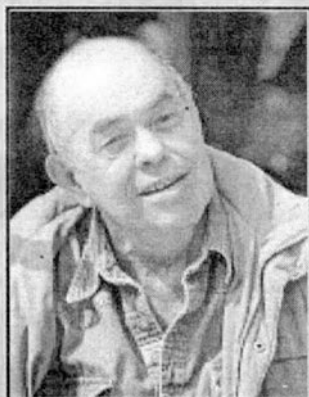
Szkoda jednak, że napis na pomniku nie wspomina o polskim pochodzeniu bohatera, jak słusznie odznacza się to na innych pomnikach w Kijowie, np. Szolom Alejchemy czy Machtumkuli. Nie mam tu żadnych pretencji do wykonawców. Można przecież być tylko dumnym z faktu uznania przez innych zasług Polaków. Co do napisu, to jego umieszczenie mogłoby podpowiedzieć nasi społecznicy, którzy jednak, niestety, nie uczestniczyli w tym przedsięwzięciu.

No, a w końcu, zastanówmy się znowu, jak wiele śladów polskości czeka jeszcze na upamiętnienie w Kijowie i na całej Ukrainie. Któż to będzie robił? Czyżby znów DIAMANTBANK?

BORD

(Zdjęcia autora)

Jacek Kuroń nie żyje



17 czerwca zmarł jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich polityków, współtwórca Komitetu Obrony Robotników, działacz „Solidarności”, poseł na Sejm, minister, historyk, publicysta i wielki społecznik - Jacek Kuroń. W marcu skończył 70 lat.

Jacek Kuroń urodził się w 1934 roku we Lwowie w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Jego dziadek Franciszek należał do PPS, ojciec Henryk jako ochotnik walczył w wojnie 1920 roku, działał też w PPS. Podczas okupacji Kuroń mieszkał we Lwowie. W mieszkaniu jego rodziców konspirowano i ukrywano Żydów, o czym później Kuroń pisał we wspomnieniach.

W 1957 roku ukończył Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1957-64 pracował w Głównej Kwaterze ZHP, był doktorantem na Wydziale Pedagogiki UW. W 1964 roku, wraz z Karolem Modzelewskim, napisał „List otwarty do partii”, za co aresztowano i skazano na 3 lata więzienia. W marcu 1968 roku trafił do więzienia za współinicjowanie protestu studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Po wyjściu na wolność został współzałożycielem Komitetu Obrony Robotników.

W latach 70. pracował w redakcji niezależnego kwartalnika „Krytyka” i wykladał także w tzw. uniwersytecie latającym.

We wrześniu 1980 r. został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, a następnie Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Był jednym z autorów strategii działania Związku.

Internowano go 13 grudnia 1981 roku, w następnym roku został aresztowany pod zarzutem próby obalenia ustroju. 23 listopada 1982 zmarła żona Kuroń - Grażyna (Gajka), także internowana po 13 grudnia. Na wolność wyszedł na mocy amnestii w roku 1984.

Brał udział w rozmowach Okrągłego Stołu. Od 1989 do 2001 roku był posłem na Sejm. Był członkiem Unii Demokratycznej i Unii Wolności. W latach 1989-90 i 1992-93 zajmował stanowisko ministra pracy i polityki społecznej. W 1995 roku kandydował na urząd prezydenta RP.

Wielki rozgłos przyniosły mu akcje społeczne (np. Fundacja SOS), mające łagodzić skutki transformacji gospodarczej. Jego pomysłem były zupy dla najuboższych, zwane „zupami Kuroń”. Czasami sam je nalewał z kotła potrzebującym. Ubierał się niekonwencjonalnie jak na polityka i członka rządu, przeważnie w niebieską dzinsową koszulę.

Został odznaczony m.in. Orderem Orła Białego oraz francuską Legią Honorową, niemieckim Krzyżem Zasługi, ukraińskim Orderem Jarosława Mądrego.

(PAP)

„Pójdźcie i posłuchajcie, wszyscy, którzy Boga czcicie, a opowiem, co dla mnie uczynił.”

Psalm 66.16

Redakcja „Miłujcie się” zwraca się z apelem o nadsyłanie świadectw doświadczenia obecności Boga w naszym życiu.

Zbieramy szczególnie wspomnienia dotyczące cudownych ocalań, nawróceń, działania łaski Bożej w najtrudniejszych, beznadziejnych chwilach naszego życia. Chcemy ukazać światu świadectwa pamięci Boga o zniewolonym, ogołoconym z Niego człowieku, że naprawdę Bóg istnieje.

Zależy nam także na pamięci o tych, którzy stanęli z Bogiem na naszej drodze, o apostołach XX wieku. Świat bezmyślnie chce zagrzebać pamięć o nich - zaginionych, pomordowanych, o bohaterach ludzkiej godności, wiary i miłości.

Pokolenia odchodzą i zabierają ze sobą do grobu prawdę o tamtych czasach i ludziach, o ich heroicznych postawach. Naszym obowiązkiem względem przyszłych pokoleń, jest zachować ich w naszej pamięci i tradycji. Tylko nasze świadectwo, troska kościoła o sprawiedliwość dziejową, może przywrócić tych ludzi naszej pamięci i czci. Kościół nie może zapomnieć o swoich świętych, bo Chrystus był w nich obecny. Jeśli by to uczynił, to kamienie wołać będą.

Wiemy, ile radości może nam dać dzielenie się wiarą. Dla wielu z nas spotkanie ze świadkiem wiary było siłą do życia, do przetrwania. Wlewało w nas nadzieję, pokój wewnętrzny, że Bóg mnie odnalazł, nie zapomniał, że mnie prowadzi. Jednym z najpiękniejszych darów, jakim człowiek może obdarzyć drugiego człowieka na tej ziemi, oprócz miłości i nadziei, jest świadectwo wiary.

Materiały te zbieramy do książki „Dzieje Apostolskie XX wieku”. Będą się one też ukazywać w naszym piśmie.

Wiemy, jak bardzo Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II-mu zależy na zbieraniu takich świadectw, które mogą być podstawą dla przyszłych procesów beatyfikacyjnych. Z tego względu prosimy o podanie swojego nazwiska i adresu. Informacje te pozostaną wyłącznie do wiadomości redakcji.

„Kto jest mądry? Niechaj to zachowa i niech rozważa łaskawość Pana” Psalm 107.43.

Redakcja „Miłujcie się”, ul. Panny Marii 4, 60-962 Poznań.

Witaj nowa piosenka!

Na pięciolinii

Itak mamy już kolejną laureatkę, tym razem I Festiwalu Polskiej Piosenki Współczesnej, zorganizowanego przez ZPU, pod patronatem Konsula Generalnego RP w Kijowie Sylwestra Szostaka.

Srogie, acz bezstronne jury, pod przewodnictwem naszej znakomitej Ireny Zacharko, pierwszą nagrodę przyznało uroczej piosenkarce z Białej Cerkwi Alonie Daniluk za świetne wykonanie kilku piosenek, w tym i „Ballady na dwa serca” z filmu „Ogniem i mieczem”. Drugie miejsce i zaproszenie na wokalistyczny kurs szkoleniowy do Polski zdobyła Lesia Berezańska ze Sławuty, wykonując piosenkę „Czekasz na tę jedną chwilę”, natomiast trzecią była przedstawicielka Doniecka Katarzyna Breżna, zachwycając publiczność piosenką „Działo się to w Karolinie”.



Laureatkę Festiwalu Alonę Daniluk pozdrawia p. Teresa Szostak

Na czwartej pozycji uplasował się zespół wokalny „Hobby” z Charkowa, zaś wyróżnienie i gratisowy wyjazd na wczasy do Polski, zafundowany przez członkinię jury, prezesa Związku Polaków Kijowa Anielę Jurkowską, odebrał Aleksander Werbyło z Korystenia.

Każdy z uczestników konkursu otrzymał z rąk przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Kijowie p. konsul Anny Nowakowskiej i p. Teresy Szostak Dypłomy Uznania, upominki, kwiaty i podziękowania za zaangażowanie w tej nowej imprezie.

A. KOSOWSKI

Frajda

23 czerwca br. w Kijowie odbył się wspaniały koncert bardzo nietypowego zespołu „Grupa Mo Carta”. Impreza była jednym z przedsięwzięć Roku Polski na Ukrainie. Oprócz Kijowa ten niesamowity zespół mogli usłyszeć mieszkańcy Odessy i Lwowa.

„Grupa Mo Carta” to kwartet smyczkowy o ambicjach kabaretu muzycznego. Zespół utworzyli czterej absolwenci Akademii Muzycznej w Warszawie i Łodzi: Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Artur Renion. Wspólną działalność rozpoczęli jeszcze w 1995 roku.

„Jesteśmy na przekór dostojnej powadze sal koncertowych, na przekór nużącej codzienności życia muzyków, na przekór zaprzysięgłym melomanom i na przekór fanom rocka, rapu czy muzyki pop, którzy boją się klasyki jak ognia. Traktujemy naszą matkę muzykę z żartobliwą ironią i jesteśmy pewni, że się nie obrazi” - mówią o sobie muzycy. Zespół po raz pierwszy wystąpił przed publicznością na XIII Przeglądzie Kabaretów „PaKa 97”. W maju tego samego roku odbyła się premiera pierwszego programu pt. „Mozart wiecznie żywy”. Od tej

Kabaret



pory Grupa prowadzi aktywną działalność koncertową. W lipcu i wrześniu 1997 dokonała rejestracji utworów zawartych w programie „Mozart wiecznie żywy” dla Programu III Polskiego Radia, a w lutym 1998 nakładem wydawnictwa „Selles” ukazała się pierwsza płyta zespołu. „Grupa Mo Carta” wielokrotnie pojawiała się w telewizji. (TVP1, TVP2, telewizje regionalne - Łódź, Wrocław, Katowice). Do października

2000 roku wiolonczelistą Grupy był tragicznie zmarły Artur Renion. Od grudnia roku 2000 nowym członkiem Grupy jest Bolek Błaszczak.

„Grupa Mo Carta” to nie tylko kabaret muzyczny. Zespół występuje również z repertuarem klasycznym, a także zajmuje się muzyką rozrywkową (współpracował m.in. z takimi artystami jak Maryla Rodowicz, Natalia Kukulska, Grupa pod Budą, Marian Opania, Włodzimierz Korcz, Kayah, Piasek oraz mim Ireneusz Krosny).

W październiku 1998 Grupa wzięła udział w prestiżowym festiwalu „Gaudeamus” we Wrocławiu, uzyskując niezwykle przychylne recenzje w czasopiśmie „Ruch Muzyczny”. Od tego czasu „Grupa Mo Carta” jest często zapraszana do sal filharmonicznych w całej Polsce, a także wyjeżdża na koncerty zagraniczne. W lipcu 2002 kwartet wziął udział w koncercie znanego artysty jazzowego Bobby McFerrina podczas Warsaw Summer Jazz Days.

EKLI

Folklorama' 2004

Święto tradycji narodowych

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak zawsze każda wspólnota narodowa prezentowała swój dorobek w promocji kultury w specjalnie przygotowanych przez organizatorów namiotach - miasteczkach. W tym roku na „Polu Pieśni” rozmięściło się 14 różnych miasteczek.

Tradycyjnie wesoło było w miasteczku tatarskim. Konkursy, wesoły śpiew, przemysłne zabawy zbierały sporo widzów, a mnóstwo chętnych chciało uczestniczyć w proponowanych tu imprezach. Koreańczycy jak i w latach poprzednich sprzedawali dania kuchni narodowej. Zaznaczę, że zadziałało już prawo popytu i podaży, bowiem jeśli w roku ubiegłym płacąc 5 hrywien można było zjeść co niemiara różnych potraw, to teraz za 6 hrywien zjadłem garść zimnego ryżu i „symbolicznych kształtów kotlet”.



Prezes ZPU S. Kostecki (pierwszy od lewej) w wesołym gronie uczestników Folkloramy

Ukraińcy śpiewali smutne piosenki o miłości, Niemcy byli lekko zafrasowani realizacją piwa, a Polacy w swoim namiocie częstowali chętnych smacznym bigosem, wabili gości do uczestnictwa

w konkursach z zakresu oświaty, historii i geografii Polski, cieszyli publiczność wesołą polską muzyką, słowem godnie prezentowali swoją kulturę. Tak trzymać!

Eugeniusz KLIMAKIN



Od polskich Czytelników gazety „Ogniwo”

Drodzy, wspaniali moi Przyjaciele!

Z ogromnym wzruszeniem przeczytałem każde słowo w Waszym „Ogniwo”. To wspaniała próba stworzenia pomostu dla młodych, pełnych życiowych marzeń i przemyśleń głów polskich i ukraińskich.

Znikoma jest wiedza w naszym kraju o Ukrainie. A już prawie żadna o Polakach mieszkających w niej od pokoleń. Wiele krzywdzących obie strony zaszczości, niedomówień historii powoduje lęk przed wzajemnym zbliżeniem. Politycy obu stron nie zawsze stwarzają sytuacje mogące polepszyć dobrosąsiedzkie stosunki. W WAS znalazłem potężną siłę, która może zmienić radykalnie tę sytuację. Ukraina i Polska to dwa duże europejskie kraje, o ogromnych możliwościach gospodarczych. Poza długą granicą łączą nas także ze sobą bliska sobie mowa i „słowiańska dusza”. Ulubiona w Polsce piosenka biesiadna „Hej, Sokoly!” śpiewana jest bardzo często - choć nikt nie kojarzy słów z prawdziwą, możliwą do zrealizowania przyjaźnią sąsiadów.

W WAS widzę szansę stworzenia przyjaźni rzeczywistej - nie politycznej, pełnej frazesów i słów bez pokrycia. Jest w pełni możliwe zbliżenie Was - młodych Polaków żyjących i w Polsce, i w Ukrainie z młodzieżą ukraińską. Wspólne kontakty, spotkania, wymiana kulturalna i biznesowa, tworzenie wspólnych przedsięwzięć w wielu dyscyplinach życia są absolutnie możliwe! Nie zwracajcie uwagi na „gierki polityczne pseudoeuropejszczyków”, próbujących zrobić z Ukrainy dzielnego sąsiada, z którym „można tylko stracić”. Twórcie most łączący młodych ludzi - i tych Polaków mieszkających na Ukrainie, a nie mówiących już po polsku, i tych mie-

szkających w Polsce, a nie mających pojęcia o sąsiedzie - z młodymi Ukraińskimi Sąsiadami!!! To wspaniale, że piszecie w obu językach te same treści, artykuły. Tak trzeba!!! Zmieniajcie niechęć, wynikającą z braku wiedzy o sąsiedzie, w przyjaźń. Młodemu Polakowi z przyszłego „Eurosojuzu” i młodemu Ukraińcowi nie jest potrzebna niechęć sąsiedzka. Młodzi Polacy chętnie przyjadą do przepięknego Kijowa, do innych historycznych miast Zielonej Ukrainy, jeśli stworzycie pozytywne kontakty i możliwość taniego pobytu (choćby noclegów campingowych). Prawie nikt w Polsce nie ma pojęcia o tym, że wśród 3 milionów Polaków mieszkających w Ukrainie są wspaniałe zespoły dziecięce i młodzieżowe, które kultywują Polskość w piosence, mowie, poezji, tańcu. Coroczne Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie to pokaz aktywności Polonii i Polskiego Konsulatu w Kijowie. Szkoda, że o tych „Dniach” w Polsce nikt nie wie!!! Zapraszajcie swoich młodych kolegów do Berdyczowa, aby mogli zrozumieć stare polskie powiedzenie: „Pisz, kochanie, pocztówki na... Berdyczów”. Zapraszajcie w swojej Gazecie do przyjazdu na Ukrainę młodych ludzi, którzy z rozkoszą zwiędzą cudowną Ławrę Pieczerską. Być w Rzymie i nie widzieć Watykanu, to tak, jak być w Kijowie i nie widzieć Ławry!!! Życzę WAM błyskawicznej kariery dziennikarskiej i... wielu przyjaciół w Ojczystym Kraju.

Z głębokim poważaniem WASZ Przyjaciel, starszy wiekiem, ale młody duszą

Mieczysław SYS
Polskie Centrum Handlu
Hurtowego, Kijów

Podróż wodami rzeki Bug

■ Na początku maja br. młodzież należąca do Międzynarodowej Organizacji „Związek Młodzieży Polskiej Ukrainy” wzięła aktywny udział w imprezie turystyczno-krajoznawczej „Wodami pradawnej rzeki Bug...”, którą zorganizował i przeprowadził Humański Miejski Ośrodek Turystyczny oraz młodzieżowa organizacja „Most” (Humań)

Zgodnie z trasą wyprawy planowano pokonanie na kajakach porohów rzeki Bug od starodawnego miasta Niemirów do miasta Braclaw w ciągu trzech dni. Plan ten udało się zrealizować. W podróży wzięło udział 14 osób, które płynęły 7. kajakami. Była przepiękna pogoda, ale mimo to pierwszy kajak na pierwszym porohu przewrócił się i nalało się do niego pełno wody.

Tak się składa, że z rzeką Bug związane jest wiele wydarzeń z



Hanna Stucka: „Nie po raz pierwszy uczestniczę w podobnych imprezach, ale każdą podróż zapamiętuje się w inny sposób. Jesteśmy młodzi, to nasze życie i dobrze, że upływa ono w ciekawy sposób: na interesują-

znymy Ukrainy – jest tu tyle wspaniałych miejsc, chciałbyś tu pozostać, obiecujesz, że obowiązkowo jeszcze kiedyś tu powrócisz...”

Wadim Pereguda: „Przeżyliśmy obok przastarych „polskich miejsc”; wydawało się, że sama ziemia oddycha historią i śpiewa nam w różowej porannej mgie starodawne pieśni... O takich podróżach nigdy się nie zapomina. Szczególnie wrażenie wywarł na mnie stary park we wsi Peczery, który zbudował hrabia Potocki ponad 200 lat temu. Tam, nad Bugiem, widzieliśmy ogromne drzewa, które wpisały w swoją pamięć całą naszą historię.



historii zarówno Polski, jak i Ukrainy. Właśnie tutaj znajdowały się tak zwane Kresy Rzeczypospolitej, tutaj trwała wielowiekowa bezwzględna i krwawa walka o Dzikie Pola. W tej właśnie miejscowości rozpoczęła się walka wyzwolenicza i osiągnęły swe pierwsze zwycięstwa nad rządami mongolsko-tatarskimi wojska litewskie Olgierda.

O wrażenia z wyprawy postanowiliśmy zapytać samych uczestników spływu po rzece Bug:

Wasył Terefiuk: „Byłem i nadal jestem zachwycony. Pokonywaliśmy porohy zupełnie tak jak kiedyś: 300 lub 400 lat temu. Wydaje mi się, że my zupełnie nie

Latem 2004 roku MOZMPU zaprasza zwolenników zdrowego trybu życia, wypraw turystycznych i młodzieżowego wypoczynku na wspólną wodną podróż po Bugu pod hasłem „Czerwone Wrota – byłe Kresy Rzeczypospolitej”. W przyszłości planujemy spływ po Wiśle (Polska). Zapraszamy do współpracy sponsorów i zwolenników zdrowego trybu życia. Proponujemy kierować na adres młodzieżowej gazety „Ogniwo”.

Nie święci garnki lepia!



Młodzi ludzie z MOZMPU pragną utworzyć studio eksperymentalnej ceramiki. I etap – rekonstrukcja ceramiki pochodzącej z okresu kultury trypolskiej.

Apel młodzieży polonijnej z Argentyny

W ciągu minionych stuleci naród nasz został rozszany po całej kuli ziemskiej, ale mimo wszystko pozostajemy wierni swoim korzeniom.

Pozostańcie wierni swojej Matce-Polsce! Mieszkając w dalekich i bliskich krajach znajdujemy się w obcym środowisku językowym. Obca tradycja i obca kultura mimo woli przenikają w nasze życie. Dzieci, wnuki wychodzą z Polski coraz rzadziej mówią w języku ojczystym, nawet we własnych rodzinach. Stopniowo stajemy się ludźmi bez historii.

Jeżeli w polskiej rodzinie, która mieszka w Afryce, urodziło się dziecko – to czy będzie ono Afry-

kaninem? Rzecz jasna – nie. Nie zapominajmy kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Wspólnym wysiłkiem należy podtrzymywać to, co posiada nasz naród – wiarę, wolność, miłość...

Nie wolno nam „rozpuścić się” w wszechpochłaniającej globalizacji, mamy pozostać ludźmi niepowtarzalnymi i swojskimi, takimi, jakimi stworzył nas Bóg. Mamy pozostawać Bożymi stworzeniami, a nie stawać się detalami gigantycznej maszyny.

Zapraszamy do współpracy polską młodzież na całym świecie.

Nasz adres:
glopski@ciudad.com.ar

„Złote runo” dwóch krajów...

Od ponad 20. lat znany ukraiński artysta Wiktor Kryżanowski zajmuje się tematyką „Słowiańskich bogów”. Po zapoznaniu się z pracami artysty można z przekonaniem powiedzieć, iż ich autor tworzy wizerunki właśnie tych bogów, którym na przestrzeni tysiącleci oddawali hołd zarówno przodkowie Ukraińców, jak i Polaków.

Bohater naszej publikacji urodził się w Ukrainie, a jego dzieciństwo i młodość upłynęły na bogatym w polskie tradycje Wołyniu. Nic więc dziwnego, że po linii ojca posiada on polskie korzenie.

„Trudno ocenić realną wartość prac mistrza, myślę, że są one bezcenne. Artysta tworzy wizerunki z „Panteonu słowiańskich bogów” (należy zauważyć, że jest on nowatorem zarówno jeśli chodzi o sam pomysł, jak i pod względem ilości wykonanych prac), wykorzystując przy tym w dużym zakresie wiedzę sakralną i mitologię ukraińskiego i polskiego narodu. Gdy zagłębiasz się w ten temat, ogarnia cię nie tylko zdziwienie, ale również w naturalny sposób odczuwasz, że pogrążasz się w morzu duchowości.

Polska i Ukraina rzeczywiście mają ze sobą wiele wspólnego. Bezspornie kultury obu narodów to dwie potężne rzeki, które posiadają wspólne źródło. Tę tezę potwierdzają prace ukraińskiego artysty Wiktora Kryżanowskiego – człowieka posiadającego polskie korzenie – tak oceniają twórczość mistrza młodzi ludzie należący do Międzynarodowej Organizacji „Związek Młodzieży Polskiej w Ukrainie”, którzy w czerwcu br. odwiedzili pracownię p. Kryżanowskiego w Kijowie.

Poniżej proponujemy Czytelnikom wywiad z panem Wiktorem Kryżanowskim – człowiekiem, któremu naszym zdaniem rzeczywiście udało się połączyć kultury dwóch narodów, nie tylko w aspekcie historyczno-kulturalnym, ale również na poziomie podświadomości.

- Ją narodziłem na Wołyniu w selskiej Zajączkowie Kowelśkogo regionu. Do 1939 roku ta територія належала Польщі. Саме тому мій батько здобув польську освіту. Під Крижанівських походить з Польщі, в далекому минулому він переселився на креси Речі Посполитої. Донині на Ковельщині ще жива польська культура, а в мові волинян трапляється багато полонізмів. На Волині народилася Леся Українка. Саме тут, надихнувшись чарівною польською природою, її міфологічними образами, вона написала свою славнозвісну „Лісову пісню”. На цьому групі давньослов'янської міфології сформувалося і моє творче світобачення. Давньослов'янська міфологія зближує наші народи, вона є основою їхнього сприйняття світу і Космосу - в минулому, сучас-

ному і майбутньому. Одухотвореність природи, яку возвеличували наші пращури, надихнула і мене на створення цих робіт про їхнє давньослов'янське світобачення.

- Ви один з найбільш відомих в Україні і Польщі художників, які працюють над відродженням образу давньої слов'янської міфології в мистецтві. Звідки прийшли до вас ці образи?

- З дитинства, з Волині, з історії цієї землі... Хочу, щоб ці символічні образи навіювали почуття причетності до зображуваного, пробуджували повагу і гордість за свій талановитий народ, історія походження якого сягає глибокої давнини.

- Яким Ви бачите майбутнє взаємин двох наших народів? І яка роль у цьому відіграє молодь?

- Ми всі мешканці планети Земля. Вона дуже вразлива. А створювати позитивну енергетику між людьми зокрема і між народами загалом в майбутньому належить молоді. Дружні взаємини між нашими державами можливі через духовну співпрацю. Як митець вважаю, що треба її поставити на новий щабель розвитку і саме на ній будувати майбутнє Європи.

- Одним з Ваших бажань є можливість експонувати свої роботи в Польщі. Чому саме в цій країні?

- Мій родовід - з Польщі. Сподіваюся, що моя творчість буде цікава полякам. Знаю, що вони дуже цінують свою історію, бережно ставляться до культури й духовності. Яскравим прикладом цього є встановлення в історичній частині Кракова скульптури Світовиди (польською -

Світо-Віта). До речі в Києві подібна скульптура розташована у центральній частині міста.

- Ваше ставлення до молоді, в чому Ви бачите сенс співпраці з Міжнародною організацією „Спілка польської молоді в Україні”?

- Я доцент Національної академії образотворчого мистецтва та архітектури. Уже 22 роки працюю з творчою молоддю і бачу, що їй бракує спілку-

вання з колегами інших країн. Дорожнеча закордонних поїздок, зокрема тяганина з оформленням віз, звісно, не сприяють спілкуванню. А слід було б, звичайно, організувати творчі виставки молодих художників - і українських, і польських - задля кращого ознайомлення з культурою обох народів. Ці виставки можуть бути приурочені до пам'ятних дат, і проводити їх слід було б за участі відомих мистецтвознавців. Мені дуже близькі і зрозумілі питання, які прагне вирішити „Спілка польської молоді в Україні”, і я вдячний за пропозицію щодо співпраці. Пропоную свої напрацювання, свій досвід педагога і митця, який знає проблеми творчої молоді. Зараз працюю над циклом творчих робіт на тему давньослов'янського світогляду, своїм мистецьким альбомом та поетичною збіркою, яка називатиметься „Дотики”. Готуюся до персональної виставки.

Підготували:

Марія КУЧЕРЕНКО,
Вадим ПЕРЕГУДА



Wiktor Kryżanowski

Вітаємо творчу групу молоді з MOZMPU з перемогою у конкурсі науково-технічних проектів! Спільний україно-польський науково-технічний проект „ВЕСЕЛКА”, отримав офіційне визнання і був запрошений прийняти участь у V Європейській виставці молодіжних проектів ESE 2004, яка відбудеться у м. Дрезден (Німеччина)

Czym jest szczęście?

■ Na świecie żyje ok. 6 miliardów ludzi: uczą się i odpoczywają, śmieją się i płaczą, każdego dnia ktoś umiera, a ktoś rodzi się - życie ciągle się toczy. Ale... czy spotkałeś kiedyś naprawdę szczęśliwego człowieka? Przecież wszyscy wokół szukają szczęścia, nie wiedząc, czym ono jest.



Myślę, że wielkim szczęściem jest umiejętność życia, umiejętność, która pozwala każdej chwili docenić w pełni: cieszyć się wiosennym promykami i jesiennym listkiem. Ważne jest, aby w problemach dostrzegać nowe możliwości, lubić wszystkich ludzi i dobrze im życzyć. Poczuć szczęście jest wynikiem pracy nad samym sobą, skutkiem pozytywnego myślenia. Człowiek odczuwający radość pragnie tworzyć dobro, rozwijać je i dzielić się nim z innymi.

Jestem przekonana, że bardzo ważne jest zrozumienie siebie, odkrycie talentów danyh od Boga. Górnotłocne słowa? Nie sądzę.

Niedługo staniesz przed zadaniem znalezienia pracy. Czy chciałbyś wykonywać to, co nie sprawia ci przyjemności? Codziennie przez kilkanaście godzin tracić najlepsze lata swojego życia? Wszędzie widzimy, jak ludzie wykonują to, co im narzu-

cają, a całe ich życie zostało wcześniej zaplanowane - nauka, kształcenie, praca... Pomyśl! Możesz natychmiast wszystko zmienić!

Jest taki aforyzm Magdaleny Samozwaniec: „Dużo ludzi nie wie, co robić z czasem, czas nie ma z ludźmi tego kłopotu”. Człowiek jest słaby, gdyż odebrano mu prawo tworzenia czegoś nowego. Oprócz narzuconych przez społeczeństwo obowiązków, masz jednak prawo tworzyć mikroświat ulubionych zajęć, spotykać się z ludźmi podobnie myślącymi. Wtedy twój świat stanie się wielki! Trzeba wyznaczać w życiu jakieś cele: najpierw niewielkie, a potem coraz większe, ponieważ w procesie osiągnięcia doskonalisz się i zapewnisz sobie pewność w odczuciu życia.

Często pytam samą siebie, dlaczego to, co najtrudniej zrozumieć, jest takie proste? Teraz już wiem, że nie można wszystkiego opisać słowami, bo każdy dociera do sensu życia sam. „Ze starością przychodzi mądrość, lecz czasami starość przychodzi sama” - dlatego największym i najbardziej wartościowym dobrem na świecie jest mądrość - o nią, a nie o pieniądze czy sławę prosił Salomon i ja każdego dnia proszę o nią Boga.

Irena GIERUS

Nowiny.

MOZMPU wzięła udział w V Międzynarodowym Forum Biznesu, który przeprowadzony został w Ukraińskim Domu. „Chęć stworzenia i rozwoju własnego biznesu jest ściśle związana z jednym z głównych, najbardziej ambitnych zadań współczesnej młodzieży - znalezieniem sposobu, przy pomocy którego można maksymalnie realizować w życiu własne zdolności. Znaczenie Forum polega na tym, że na nim można zapoznać się z prawdziwymi biznesmenami, którzy są przede wszystkim twórczymi ludźmi i dlatego można się od nich wiele nauczyć...” - powiedział Wołodimir Zarosinśkij, który na Forum reprezentował polską organizację młodzieżową.



Ogłoszenia

◆ MOZMPU ogłasza konkurs poezji o tematyce patriotycznej. W warunkach globalizacji, która powoduje szybkie zacieranie się różnic w nacjonalno-patriotycznym wychowaniu, zubożenie i demoralizację, zwracamy się do Was, droga młodzieży! Nadsyłajcie do nas wiersze o tematyce nacjonalno-patriotycznej. Powiemy NIE globalizacji!

◆ Zbieramy środki pieniężne na przeprowadzenie analizy (przy zastosowaniu węgla radioaktywnego) fragmentów starej ceramiki, którą znaleziono w warstwie kulturalnej zamienionego parku „Zofiówka”, zbudowanego przez hrabiego Potockiego po koniec XVIII w. Być może szczątki ceramiki pochodzą ze starego katolickiego monasteru, który zgodnie z legendami ludowymi znajdował się w tym miejscu do XVII w.

◆ Jeżeli chcesz poczuć, co to takiego swobodny lot, jeżeli chcesz pocieszyć oko czystym niebem, jeżeli masz polskie pochodzenie i wolny czas - zapraszamy Cię do wykonania szkoleniowego skoku ze spadochronem na lotnisku „Czajka”. Dokładna informacja pod numerem telefon: 8-067-900-57-32.

Z listów słuchaczy



... Po powrocie do Żytomierza z Kazachstanu w 1948 roku słuchałem przeważnie Warszawę na falach długich. I potem, w latach 1960-1990 nie miałem problemów z dostępem do informacji w języku polskim; prasa, książki, program radiowy, polskie płyty – wszystko to w Kijowie, Żytomierzu, Korosteniu i innych miastach można było nabyć bez żadnych trudności i uprzedzeń.

Wydawałoby się, że po uzyskaniu przez Ukrainę niezależności dostęp do polskojęzycznych źródeł informacji będzie lepszy. Niestety, nie stało się tak. Najpierw pojawiły się zakłócenia w odbiorze I programu Warszawy, a potem kapitalnie pogorszyła się sytuacja z prasą i książką.

Dlatego z wielką radością odebraliśmy pojawienie się na antenie państwowego Radia Ukraińskiego programu ukraińsko-polskiego „Po sąsiedzku. Polski wektor”, który nadawana był po 25 minut pięć razy w tygodniu. Cieszyliśmy się z tych pięknych audycji, aż nagle... – nic!

Słuchacze Żytomierszczyzny bardzo proszą o wznowienie audycji „Po sąsiedzku. Polski wektor”.

**Murzanowski Feliks,
(Wołodarsk Wołyński)**

Panie Eugeniuszu! Rozpoczęliście bardzo dobrą sprawę, ale drogę przegrodziły osoby z mentalnością biurokratyczną, jak np. pan Dacenko. Trudno, ale pewni ludzie służą obłudzie. Oni mają czyste kołnierzyki i nieczyste pomysły. Urzędnik często służy urzędnikowi, a nie publiczności czy społeczeństwu. Nie wiem, na czym stoi p. Dacenko, ale kiedy on zamknął bardzo potrzebną, aktualną i piękną audycję, uczynił to przeciwko porozumieniu polsko-ukraińskiemu.

Ja teraz mieszkam obok Kudrewskich, Orzechowskich, Borowskich i wielu innych, którzy mają polskie nazwiska, ale ani oni, ani ich dzieci nie umieją po polsku. Władza radziecka „dobrze” popracowała. Trzymajcie się.

**Antoni Żukowski,
(Czerniatyn obwodu
winnickiego)**

Od dłuższego czasu nie mogę złapać audycji „Po sąsiedzku. Polski wektor”, którą prowadzi Pan, człowiek do którego mam sentyment, jako do Polaka (choć nie tylko narodowość w tym przypadku ma znaczenie).

Słuchając tego programu, dowiedziałem się wiele ciekawych rzeczy, którym wcześniej nie przydzielałem uwagi. Na przykład, nie wiedziałem, że język ukraiński i polski posiadają 68% wspólnych i bliskoznacznych słów. A przecież język to jeden z najważniejszych czynników w codziennym obcowaniu dwóch narodów sąsiadujących i ich kultur.

Popieram ukraińsko-polską misję Pana jak najbardziej i ze swojej strony proponuję ciekawy materiał o słynnym pocie polskim Włodzimierz Wysockim, który żył

Musi być JEDNO CIAŁO!

Bez rozpaczy

Do tej samej kategorii anty-ukraińskiego sabotażu (a współcześnie – również antypolskiego) można włączyć aferę z kościołem p.w. św. Mikołaja w Kijowie. Powiem i w tym przypadku (w ciągu niespełna dziesięciu lat) postrzegamy spekulacje wokół oddania-nieoddania kościoła wiernym. Obserwujemy różne imitacje jego remontu-rujnowania, czytamy kłamliwe artykuły w prasie... Z tego wszystkiego wystają moskiewskie rogi, które zawsze nastawione są przeciwko jakimkolwiek posunięciom Stolicy Apostolskiej na terenach Ukrainy. Na terenach, które ich Cerkiew Rosyjska uważa za swoje.

A zatem program „Po sąsiedzku. Polski wektor”, w audycjach, w których dzieje polskie odtwarzane były w sposób prawdziwy, aczkolwiek delikatny, z wyraźnym akcentem skierowanym na zbliżenie i pojednanie ukraińsko-polskie, był unikalnym wyjątkiem w niniejszej przestrzeni informacyjnej.

Można bez przesady stwierdzić, że żaden inny program w mediach Ukrainy nie potrafił od początku 2003 do kwietnia 2004 roku przekazać takiej gamy informacji o kulturze polskiej, rozmieścić na antenie tak wiele popularnych utworów muzycznych i literackich w wykonaniu najlepszych artystów polskich, jak uczynił to program „Po sąsiedzku. Polski wektor”.

Niestety, praca autorów tego programu nie została zauważona i nie wywołała odpowiedniej reakcji od strony najbardziej ponoć zainteresowanej – Polaków Ukrainy i Polonii ukraińskiej. Uświadamiałem sobie, że ten program jest zjawiskiem unikalnym, idącym w pewnym sensie wbrew ogólnemu kontekstowi sytuacji, a zatem ma wielką wiarogodność być zdjętym z anteny.

Dlatego w ciągu całego roku 2003 zwracałem się do naszych prezosów organizacji polonijnych i ich reprezentantów z prośbą o listy wspierające... Na próżno!

Kochani! Nawet po ww. publikacji w „DK” już po zamknięciu audycji program „Po sąsiedzku.

i pracował w Kijowie, (zmarł w 1894 roku i pochowany został na cmentarzu Bajkowym). Akurat w tym roku spełnia się 110 lat od dnia jego śmierci.

Złączam urywek z poematu „Laszka” i proszę serdecznie o przetłumaczenie na język ukraiński, abyśmy jeszcze w tym roku usłyszeli ten utwór w radiu, w pańskim, Panie Eugeniuszu, i Pani Heleny Dowżenko wykonaniu.

Czesława Raubiszko, (Kijów)

Z przykrością dowiedzieliśmy się, że audycja cyklu „Po sąsiedzku. Polski wektor” od pewnego czasu nie ukazuje się na antenie Radia Ukraińskiego, i to akurat wtedy, gdy na Ukrainie się odbywa Rok Polski.

Polski wektor” w wyniku iluś tam natarczywych prób z mojej strony otrzymałem na moją skrzynkę (03151, Kijów-151, a/c 150) aż (!) szesnaście listów od szeregowych słuchaczy, przeważnie moich znajomych. Zaś na publikację w „DK” zareagowały aż trzy osoby – pan Feliks Murzanowski z Wołodarska na Żytomierszczyźnie, pan Antoni Żukowski ze wsi Czerniatyn obwodu winnickiego oraz pani Czesława Raubiszko – sławna opiekunka grobów i pamięci słynnych Polaków w Kijowie.



Prowadzący program „Po sąsiedzku. Polski wektor” E. Gołybard przekazuje na ręce Redakcji „Dziennika Kijowskiego” pierwsze 50 płyt CD z nagraniami audycji

Bardzo serdeczne listy otrzymałem również od moich miłych znajomych, z którymi kontaktuję w Kijowie. Serdecznie wszystkim dziękuję za listy, za dobre słowa wsparcia i uznania naszej pracy. Obiecuję, że nie porzucę tej sprawy, że będę w dalszym ciągu dokładał wysiłków, abyście usłyszeli głos polski w Waszych domach.

Na razie informuję Państwa, że podejmuję pewne starania w dwóch kierunkach – w celu odnowienia naszych audycji na antenie, oraz rozpowszechnienia audycji w formie płyt CD.

Analizując zaistniałą sytuację i liczne rozmowy dotyczące tej sprawy, dostrzegam fakt oczywisty, a mianowicie obumieranie Polonii ukraińskiej, której działalność jako tako trzyma się jeszcze na entuzja-

Chcielibyśmy dowiedzieć się, z jakiej to poważnej przyczyny program ten został przerwany. Program, który całkiem odpowiadał zapotrzebowaniu szerokiego koła słuchaczy, a zwłaszcza młodzieży i studentów.

**Natalia Doroszkiewicz,
(wykładowczyni Akademii
Kijowsko-Mobylańskiej)**

Nasze wielkie zdziwienie wywołała decyzja Dyrekcji Programów Sztuki Radia Ukraińskiego o przerwaniu cyklu audycji „Po sąsiedzku. Polski wektor”. Zwłaszcza, gdy w Warszawie stale się zwiększa czas nadawania audycji w języku ukraińskim.

Jeszcze większe zdziwienie i

stycznych wyjątkach, presosowaniu i materialnym wsparciu ze strony Macierzy. A przecież głos polski na Ukrainie powinien być odczuwalny i wątek polski w życiu Ukrainy musi być dostrzegalny niezależnie od tego, czy jesteśmy wspierani przez Polaków z Warszawy. Głos polski musi brzmieć dlatego, że jesteśmy obywatelami Ukrainy! Jesteśmy siebie w domu!

I jeszcze jedno: żeby pozytywnie zmienić obecny stan rzeczy, konieczne jest stworzenie na Ukrainie integralnej organizacji polonij-

nej. Musi być jedno ciało z jednym wspólnym gorącym sercem. Musi być jedno, nie wykluczając zbiorowego rozumu entuzjastycznie nastawionych Rodaków, działających w jednej ogólnoukraińskiej polskiej ekipie według jednego globalnego planu i kosztorysu.

Z wdzięcznością cytując tu obok fragmenty listów słuchaczy programu „Po sąsiedzku. Polski wektor”, zawiadamiam, że wraz z tym materiałem dla publikacji, przekazuję na ręce Redakcji „Dziennika Kijowskiego” pierwsze 50 płyt CD, na każdej z których nagrano trzy różne półgodzinne audycje. Płyty będą rozlosowane między aktywnymi czytelnikami „DK” i wręczone bezpłatnie. Szanujmy się!

Eugeniusz GOEYBARD

oburzenie wywołuje ta decyzja z powodu, iż podjęta została właśnie podczas Roku Polski na Ukrainie, który odbywa się pod hasłem „Polska i Ukraina razem w Europie”.

Dlatego uważamy, że decyzja taka jest bardzo podobna do prowokacji i w żadnym razie nie służy rozwojowi współpracy w formacie strategicznego partnerstwa.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja Radia Ukraińskiego polubownie złagodzi to nieporozumienie i słuchacze Ukraińcy z powrotem odyskają możliwość słuchać tych cudownych, treściwych i fachowo przygotowanych audycji radiowych „Po sąsiedzku. Polski wektor”.

**Taisja Zarecka,
(Prezydent Centrum Studiów
Ukraińsko-Polskich)**

Z listów słuchaczy



Дорогі ведучі програми „По-сусідськи. Польський вектор”, звертаюся до Вас з листом підтримки.

Час від часу, коли вдається вільна хвилинка, слухаю Вашу передачу. Хочу відзначити, що приємно здивований близькістю української мови та культури з польською. Виявилось, що польська мова зовсім не складна, легко сприймається й розуміється. Особливо близькі мені були передачі, присвячені польській музиці, а надто сучасній.

Дуже приємний стиль передачі, який виключає агресію та нав'язування чужих думок, що останнім часом, на жаль, є невід'ємним для нашого телерадіопростору. Приємно, що такі передачі ще існують у той час, як освітянська діяльність не в моді і постійно зазнає придушення з боку влади на користь комерції. Тому своїм листом я хочу підтримати Вас і подякувати за збереження і поширення культурного надбання наших народів для нащадків.

Олександр Пащенко, (Київ)

Шановні пані Гелено й пане Євгене!

Хочу щиро подякувати Вам за низку цікавих передач на хвилях Національного Радіокомпанії України у програмі „По-сусідськи. Польський вектор”, що має таке доброзичливе гасло – запозичення позитивного досвіду поляків і польської культури для використання в Україні. Упродовж року я слухав ці передачі й знаходив у них багато цікавого для себе. Маючи явно освітній характер, ця програма мала б охопити в першу чергу шкільство і молодь. Проте такі передачі циклу, як наприклад, „Станіслав Монюшко – знаний і незнаний” можуть додати обізнаності й естетичної насолоди також слухачеві зрілому.

... Спільних справ з поляками стає щодня все більше. Зокрема і в освіті й культурі. Тому, можливо, так зрезонувала не в одного мене (а я обмінювався думками з колегами й знайомими) Ваша передача „Польські патріотичні пісні”. Адже проблема патріотизму – одна з найактуальніших нині в Україні.

Хочу побажати Вам успішного продовження безумовно потрібної справи. Однак чомусь останнім часом я не чую в ефірі знайомі позивні Вашої передачі. Сподіваюсь, це мовчання тимчасове, тим більше, що припинити вихід такої програми в той час, коли проголошено Рік Польщі в Україні, було б щонайменше нерозумним.

**Сергій Цишко, поет,
член НСПУ, головний
редактор Університетського
видавництва „Пульсар”,
(м. Київ)**

Ponad rok z wielką radością słuchałam wspaniałe audycje „Po sąsiedzku. Polski wektor”. Niestety, teraz nie słyszę tych pięknych, bogatych w informację, pełnych utworów muzycznych i literackich audycji, których bardzo potrzebujemy w naszej rodzinie. Prosimy poinformować, gdzie zastała przeniesiona ta audycja i jak można ją usłyszeć.

Helena Szydenko

Konferencja Kościuszkowska

W ostatniej konferencji aktywnie uczestniczyło 36 referentów reprezentujących większość polskich uczelni i jeden profesor z Petersburgu. Wśród referentów była również pewna liczba młodej kadry naukowej, co dobrze świadczy o organizatorach konferencji. Największą liczbę stanowili profesowie hab. – 18.

Podczas obrad plenarnych wystąpili:

1. Prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski z referatem nt.: „Spór o Tadeusza Kościuszkę we współczesnej historiografii polskiej”.

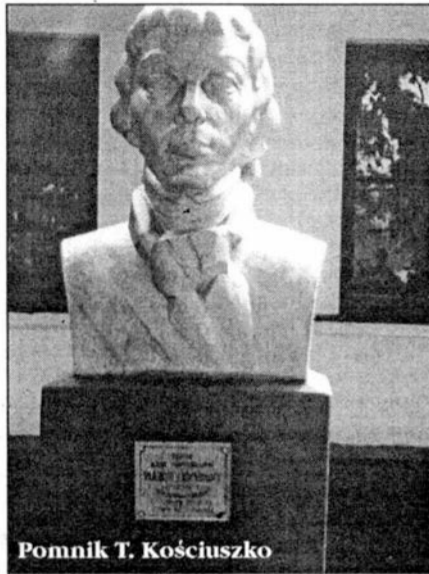
2. Prof. dr hab. Henryk Pocój z referatem nt.: „Mocarstwa europejskie wobec Powstania Kościuszkowskiego”.

3. Prof. dr hab. Władimir Michajlenko z referatem nt.: „Sprawa Kossowska w materiałach archiwów rosyjskich” (w języku rosyjskim).

Wśród uczestników konferencji była dość liczna grupa dziennikarzy, co z pewnością zapewni odpowiednio szeroką

wiedzią i przez przedstawicieli władz Białorusi podczas otwarcia konferencji – zapewnienia o szczerości władz i narodu białoruskiego wobec narodu polskiego.

Wszystkie miejscowości odwiedzane przez uczestników tej



Pomnik T. Kościuszko

mach kultury tablice upamiętniające walkę żołnierzy Armii Krajowej na terenie Białorusi, i do dziś nie odbudowane zniszczenia dokonane przez dzic bolszewicką na Cmentarzu Orląt we Lwowie; troskliwie

konferencji – Twierdza Brzeska, kościół w Brześciu, Kosowie, Mereczowszczyzna i pozostałe obiekty wyglądały odświeżenie. Zorganizowane uroczystości z orkiestrami podkreślały podniosły charakter tej konferencji.

odbudowany dom rodzinny Kościuszki w Mereczowszczyźnie, i podpalony przez nacjonalistów ukraińskich, do dziś nie odbudowany kościół w Porycku, miście, które nadal nosi nazwę sąsiedniej wsi Pawliwka.

Pamiętamy, jak na terenie dawnego przykościelnego cmentarza w Porycku, dnia 11 lipca 2003 roku w obecności prezydentów Polski i Ukrainy mszę św. w asyście biskupów prawosławnych i duchownych wyznania mojżeszowego odprawił ks. bkp. General dr Leszek Głódź, który w homilii m.in. powiedział: „Niech nikt nie śmie pomniejszyć zbrodni, jaka tu została dokonana. Ludzie, których wpuszczono na miejsce uroczystości tam odprawionej, rozjechali się do domów, a Poryckie spalono, a i nazwę tej miejscowości wykreślono z mapy. (-)

Sprawozdanie z tej pięknie zorganizowanej konferencji byłoby niepełne, gdyby nie wspomnieć o chórach tam występujących. Uroczystości powitały one uczestników w Sali „Żurawinki”, a po zakończeniu obrad plenarnych chóry w strojach ludowych wykonały szereg patriotycznych i ludowych białoruskich pieśni.

Chóry ludowe występowały też po uroczystościach msznych w kościołach Brześcia i Kosowa. Na szczególne wyróżnienie zasługuje chór (męski), który zaśpiewał ukraińską pieśń ludową „Sokoły” – odśpiewano pełną jej treść. Tańce i pieśni w strojach narodowych przypomi-



Brześć. Twierdza. Pomnik na terenie odbudowanego cmentarza

Rozszerzając tę skromną informację o fakty pozostałe w pamięci z różnych uroczystości, poświęconych wydarzeniom historycznym, j. np. żołnierzom Wachlarza, która odbyła się kilka lat wstecz w Szczucinie i Grodnie oraz w innych miejscowościach nasuwa się nieodparcie porównanie z faktami historycznymi mającymi miejsce w Ukrainie.

Porównajmy np. od wielu lat działające Muzeum A. Mickiewicza w Nowogródku, i Muzeum J. Słowackiego w Krzemieńcu – ciągle zamknięte; odsłonięte i poświęcone w kościołach i do-

nały dzieje ludności zamieszkałej od wieków na tej ziemi.

Organizatorzy i uczestnicy tych i dotychczasowych konferencji popularno-naukowych pragnęliby, aby przynajmniej część tych wspaniałych treści, które zabrzmiały w wygłoszonych referatach, powitaniach i życzeniach weszła głęboko w serca słuchaczy i urzeczywistniła się w codziennej praktyce.

Na zakończenie tej krótkiej informacji, godzi się zachęcić czytelnika do przeczytania dwóch pozycji książkowych wydanych przez wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego – pierwsza z nich – „Prusy wobec powstania Kościuszkowskiego”. Na podstawie korespondencji Fryderyka Wilhelma I z posłem pruskim w Petersburgu Leopoldem Heinrichem Goltzem. Druga z książek profesora Henryka Kocój, to wydane w r. 2004 „Relacje posła pruskiego Ludwika Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia i insurekcji Kościuszkowskiej”. Są to opracowania na podstawie źródłowych danych – godne przestudiowania. Uważne przeczytanie tych dwóch pozycji ułatwi czytelnikowi pełniej zrozumieć dzisiejszą sytuację w Polsce, bezkarność działaczy na najwyższych szczeblach władzy, wpływ środków masowego przekazu na mentalność społeczeństwa, wpływ ukrytych działaczy komunistycznych.

Kazimierz SZCZEPAŃSKI

Warszawa

P.S.

Dwa lub trzy lata temu odwiedziłem redakcję „Kultury Paryskiej”. Przyjęła nas na tarasie siedziby „Kultury Paryskiej” pani Zofia Hertz, po wprowadzeniu nas do Sali Przyjęć, szczegółowo przedstawiłem swoją towarzyszkę, po czym poinformowałem panią Zofię Hertz o swoich zainteresowaniach. Na wstępie poinformowałem, że jestem członkiem Zarządu Głównego Związku Piłsudczyków. Na tę informację pani Zofia Hertz zareagowała: „Tak? – jest coś takiego w Warszawie”. Na to zdziwienie pani Zofii nie zareagowałem, natomiast powiedziałem, czym ta organizacja się zajmuje i dalej powiedziałem, że jestem prezesem Towarzystwa Przyjaciół Warszawy – Oddział Centrum, na to pani Zofia znów zareagowała: „Też jest coś takiego w Warszawie”, poinformowałem panią Zofię o działalności TPW.

Następnie powiedziałem, że od 1991 r. Jestem w stałym kontakcie z organizacjami społecznymi działającymi na terenie Ukrainy. Wśród różnych nazwisk wymieniłem B. Osadczyka – na to pani Zofia: „A, to nasz przyjaciel” i podała mi świeżo wydaną książkę „Wiek Ukraińsko-Polski” i powiedziała: „Nie mogę panu jej dać, bo mam tylko jeden egzemplarz”. Wyrażone przez Panią Zofię Hertz zdziwienie, że w Warszawie jest Związek Piłsudczyków i TPW, a szczególnie okazana radość na moje wymienienie wspomnienia o B. Osadczyku ostudziło moją chęć prowadzenia dalszej konwersacji z p. Zofią Hertz. Podziękowaliśmy za smaczną herbatę i czas nam poświęcony, p. Zofia odprowadziła nas na taras rezydencji i pożegnaliśmy się, jeszcze raz dziękując za czas nam poświęcony...

Czytelnicy piszą

Droga Redakcjo!

Zwracam się do Was z prośbą o nagłośnienie brzemiennej w skutkach sytuacji, która dojrzewa w związku z obchodami 500-lecia śmierci wojewody Księstwa Mołdawskiego Stefana Wielkiego. Otóż strona rumuńska zainicjowała ustanowienie z tej okazji w okolicach Czerniowiec (we wsi Gruszówka, rej. głybocki) pomnika temu wojewodzie - dostojnikowi, który swoją agresywną, nieprzemysłaną do końca polityką, (po zwycięstwie w 1497 roku uzyskanym nad wspólnymi polsko-ukraińskimi siłami), na długie dziesięciolecia poddał te ziemie niszczycielskiemu spustoszeniu.

Słyszałam, że strona rumuńska równolegle wyraziła gotowość, w ramach parytetu, wzniesie pomnik Iwana Mazepę w rumuńskiej miejscowości Galac. Moim zdaniem nie jest to rozwiązanie parytetowe, gdyż Mazepa nigdy nie prowadził żadnych działań zaborczych względem ziem rumuńskich, natomiast Stefan Wielki za czasów swego panowania (1457-1504) rozszerzył granice państwa kosztem ziem ukraińskich.

A zatem, wyrażam opinię, że dla nienaruszalności dobrośędziwych stosunków między przedstawicielami narodów, których dotyczą te wydarzenia warto by stronie rumuńskiej zaproponować dla uwiecznienia inną, bardziej tolerancyjnie odbieraną przez społeczność naszego kraju postać, lub też, ewentualnie odsłonić pomnik Stefana Wielkiego w innym, nie zaangażowanym bezpośrednio historycznie, regionie Ukrainy, np. w Kijowie.

Anna KOWALENKO

(Czerniowiec)

Ogłoszenie



Międzynarodowa Organizacja „Związek Młodzieży Polskiej Ukrainy” okaże pomoc każdemu, kto interesuje się problematyką ochrony pamięci narodu polskiego i jego kultury na terenie Ukrainy. Wysyłamy bezpłatnie karty, pomocne w inwentaryzacji polskich grobów. Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „DK” z dopiskiem „Ogniwo”.

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

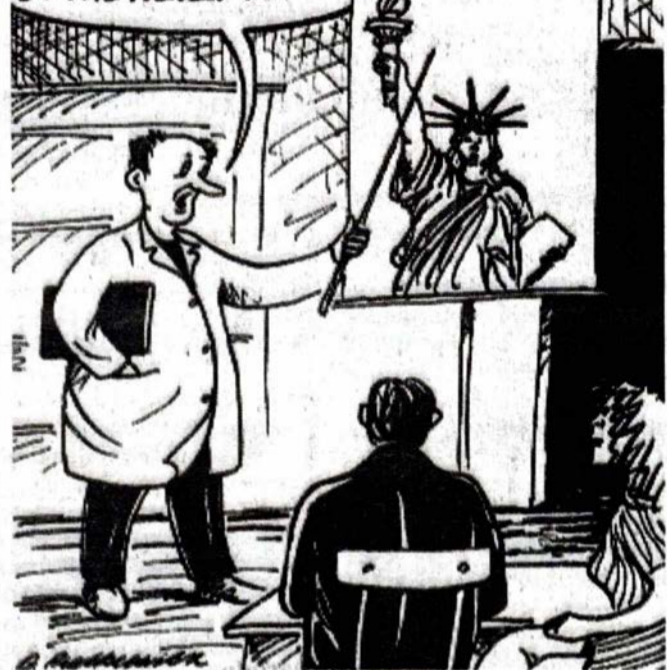
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу: 01033, Украина, Киев, а/я 181

Редакция газеты "DK"

RYSOWNICY POLSCY

WIDZIMY TU DUZY
WPEYWN
SOGREALIZMU!



Jurek Krzętowski



Jak w Pupildówce ludzie
popołniają samobójstwa?
- Kładą się na torach i
umierają z głodu.

Siedzi baca na przyzbie,
podchodzi turysta:

- Co robicie baco?
- A tak sobie siedzę i myślę.
- A to wy zawsze tak?
- Nie, ino jak mam czas.
- A jak nie macie czasu?
- To sobie ino siedzę.

- Panie dyrektorze, czy
mógłbym otrzymać dzień
urlopu, by pomoc teściowej
przy przeprowadzce?

- Wykluczone!
- Bardzo dziękuję, wie-
działem, że mogę na pana
liczyć...

Przychodzi facet do leka-
rza i mówi:

- Ugryzły mnie dwa psy.
- A szczepione były?
- Tak, tyłkami...

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najniebezpieczniejszy wiraż

Wiraż Wisłostrady w stronę Łomianek od lat jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc w Warszawie. Trasa w tym miejscu zwęża się do dwóch pasów. Została tak zaprojektowana, ponieważ na Wisłostradę wychodzi budynek Spójni. Przez 15 lat w tym miejscu zginęło 20 osób. Kilkadziesiąt odniosło rany - przypomina.

Zarząd klubu Spójnia nie potrzebował już budynku, ale nie miał pieniędzy na jego rozbiórkę. Warszawscy radni przeznaczyli na likwidację „zawalldrogi” 1,2 mln zł. Przebudowany zostanie także fragment Wisłostrady biegnący obok Spójni.

Po czym poznać,
że za dużo
wypiłeś kawy

- Na komputerze potrafisz
napisać sześćdziesiąt słów na
minutę... stopami.
- Ludzie dostają rozstroju ner-
wowego od samego patrzenia
na ciebie.
- Mówisz doskonale po arabsku
choć nigdy nie brałeś lekcji.

HUMOR

z zeszytów szkolnych

- Kręgosłup składa się z
kręgu i ogona.
- Głowa osadzona jest
na zębie trzonowym krę-
gosłupa.
- Alkoholik nie może mieć
dzieci, bo się trzęsie.
- Węgiel rośnie na drze-
wach.

KALENDARIUM

1.07.1569 - Unia Lubelska, ścisły związek Polski z Litwą -
ustalała wspólne dla obu państw: monarchę, sejm, monety, poli-
tykę zagraniczną.

3.07.1941 - Zginął Tadeusz Żeleński ("Boy"), poeta, satyryk,
wybitny tłumacz, krytyk teatralny i literacki, publicysta (ur. 1874)

4.07.1934 - W Sancellemoz (Francja) zmarła Maria Skłodow-
ska Curie (ur. 1867), wielka uczona - fizyk, chemik, współtwór-
czyni nauki o promieniotwórczości, dwukrotna laureatka Nagro-
dy Nobla.

4.07.1976 - Zmarł Antoni Słonimski, poeta, współzałożyciel
grupy poetyckiej „Skamander” (ur. 1895).

4.07.1943 - W katastrofie lotniczej nad Gibraltarem zginął
Władysław Eugeniusz Sikorski, inżynier, generał, polityk.

8.07.1343 - Pokój kaliski z Krzyżakami; Kazimierz Wielki
zrzekł się na rzecz Krzyżaków Pomorza, a w zamian odzyskał Kujawy
i Ziemię Dobrzyńską.

15.07.1410 - Wielkie zwycięstwo wojsk polskich sprzymie-
rzonych z litewskimi, ruskimi i czeskimi nad Krzyżakami pod
Grunwaldem.

Nie móc się wzajemnie znieść - to już dowód przywiązania.

N. Cliffwd

Przewroty i trzęsienia ziemi w różnych częściach świata
znacznie przyczyniają się do rozwinięcia znajomości
historii i geografii.

V. Anwiado

Co mówi (M),
a co to
znaczy (Z)?

MĘCZYŻNA:

M: Spóźniliśmy się!
Z: Teraz mam wymówkę,
by prowadzić jak kierowca
rajdowy.

M: To typowo kobiece
zajęcie.

Z: To brudna, trudna i nie-
wdzięczna praca.

KOBIECZA:

M: Rób co chcesz.
Z: Później zapłacisz za to.

M: Czy ja jestem gruba?
Z: Powiedz mi, że jestem
piękna.

Fraszka

POCHWAŁA SIANA

I spanie, i kochanie
Najlepsze na sianie.

SPISANE Z MURÓW MIAST

- ✓ Człowiek nie kaktus - pić musi.
- ✓ Lubię psy, ale za długo się gotują.
- ✓ Na nic skrzydła, kiedy ptasi mózdzek.
- ✓ Wyszedłem za żonę - zaraz wracam.

POLSKIE POWIEŚCI

„Nad Niemnem”

Powieść Elizy Orzeszkowej (1841—1910) ukazała się
drukami w 1888 roku. Wcześniej była drukowana w odcinkach
pod pierwotnym tytułem Mezallians. Zawiera obszerny obraz
polskiej społeczności mieszkającej na terenie Grodzieńszczyzny
w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Ważnym punktem od-
niesienia dla tej zbiorowości jest często wspomniany okres
powstania styczniowego. Akcja utworu dzieje się w szlacheckim
dworze rodziny Korczyńskich i zaścianku zdeklasowanego rodu
Bohatyrowiczów. Konflikt obu rodzin kończą zaręczyny krewniej
Korczyńskich - Justyny z Janem Bohatyrowiczem. Autorkę utworu
chwalono za drobiazgowy i barwny opis społeczności mieszka-
jącej nad Niemnem - ich obyczajów, miejscowych legend i podań.
Doceniono także znakomitą galerię zróżnicowanych postaci
kobiecych ze świetnie uchwyconymi różnicami psychologicznymi
wynikającymi z ich pochodzenia i wychowania. Nad Niemnem od
razu zdobyło serca polskich czytelników i uznanie krytyków
literackich.

Благодійні внески на підтримку „Дзеника Київського”
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізні, від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK; NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW- WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia,
Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego d. 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзеник Київський"

Реєстр.свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:

Державний Комітет України
у справах національностей та міграції
Редакція газети "Голос України"
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзеник Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego Borys Dragin
Adres redakcji - Адреса редакції:
ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033
- вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyzna,
Anżelika Piaksina, Eugeniusz Tuzow-
Lubański.
Numer przygotowano kolegium
redakcyjne reprezentujące organi-
zacje polonijne Ukrainy
Redaktor prowadzący:
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie
zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały
podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.
Передплатити "Дзеник Київський" можна на
протязі року в усіх відділеннях зв'язку України
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678
Ціна договірної
Газета надрукована у ВАР "Київська правда"
Зам. 2575 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16